

Cena 20 gr

NAKLAD 115.287 EGZ.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XII

Łódź, piątek 30 listopada 1956 r.

Nr 287 (3122)

Przemówienie przedwyborcze Władysława Gomułki

Własna droga do socjalizmu Jedyny realny program partii i całego narodu

W życiu narodu są daty, które jak stopy graniczne odgradzają jeden okres jego życia od drugiego. Do takich należy z pewnością data plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbytego w pełnych napięciach dniach października.

Dzisiaj, kiedy upłynęło za ledwie kilka tygodni od VIII Plenum KC PZPR, na którym zapadły postanowienia pociągające za sobą przełom w życiu całego narodu, nie można — rzecz jasna — powiedzieć, że wszystkie uchwały VIII Plenum zostały

już zrealizowane. VIII Plenum naszkicowało bowiem rozległy program odnowy naszego życia politycznego i gospodarczego. Realizacja wielu zadań, ujętych w uchwałach VIII Plenum wymaga czasu, mierzonego nieraz latami.

Droga, prowadząca do osiągnięcia wytkniętych celów jest długa i trudna. Program działania wytknięty przez VIII Plenum wymaga twórczej, żmudnej pracy mózgow i mięśni milionów obywateli naszego kraju, wymaga przede wszystkim świadomości, spokoju i cierpliwości całego narodu.

Sprawa stosunków polsko — radzieckich

Chociaż jesteśmy dopiero na początku nowej drogi, w tym krótkim czasie, jaki nas dzieli od VIII Plenum, został zrealizowany jeden z głównych i zasadniczych postulatów narodu podniesiony na czoło uchwał VIII Plenum. Wszystkim wiadomo, że mówię o sprawie stosunków polsko-radzieckich.

Partia nasza powiedziała na VIII Plenum, jak winny kształtować się stosunki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z krajami socjalistycznymi, w ich liczbie z najpotężniejszym krajem socjalistycznym, jakim jest nasz wschodni sąsiad — Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Powiedzieliśmy też, gdzie widzimy przyczyny pewnych niemożliwości, jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich.

Wśród narodów świata trudno znaleźć drugi naród, który byłby tak wyczulony na sprawę swojej niepodległości i suwerenności, jak naród polski. To wyczulenie jest produktem rozwoju historycznego naszego narodu.

Dziesięć stuleci tradycji państwa polskiego i wieloletnia niewola polskiego narodu, rozdarte go przez sąsiadów — zaborców wywołali w naszej psychice narodowej to szczególne, nie znane innym od wieków niepodległym narodom, wyczulenie na sprawę niepodległości i suwerenności swego kraju.

W powojennych, przyjacielskich stosunkach polsko-radzieckich były pewne fakty, które drażniły naród polski. Do nich należały takie sprawy, jak trudności i opóźnienia w repatriacji Polaków ze Związku Radzieckiego, brak statutu normującego w szczególności czasowe przebywanie wojsk radzieckich na terytorium Polski, sprawa węgla dostarczanego przez Polskę Związkowi Radzieckiemu po specjalnej cenie i inne — mniej lub bardziej istotne sprawy.

Na tych drażliwych i dla narodu, i dla naszej partii sprawach zerwali wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie władzy ludowej w Polsce, wykorzystywali je do kłamliwej, demagogicznej propagandy skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko żywotnym interesom państwa polskiego. Według tej propagandy za wszystkie braki i niedomagania w naszym kraju winę i odpowiedzialność ponosił Związek Radziecki.

Jeśli na rynku dawały się odczuwać braki mięsa lub masła, reakcyjna propaganda wmawiała w naród, że to Związek Radziecki zabiera nasze mięso i masło.

Jeśli dotyczyło nie dostarczenia wsi w dostatecznej ilości np. cementu, to panowie z „Wolnej Europy“ uświadamiali chłopów, że cementu nie mogą kupić dlatego, że Polska rzekomo oddaje Związkowi Radzieckiemu połowę swojej produkcji cementu.

Słowem, za wszystko co działo się w Polsce, za politykę rządu i partii, za produkcję i za handel, niemal za każdego naszego rodzimego i w pełni suwerennego niedołęgę ponosił odpowiedzialność Związek Radziecki.

Polityczne interesy wrogów socjalizmu i przeciwników władzy ludowej wymagały i wymagają, aby w narodzie polskim szerzyła się najbardziej bzdurna antyradziecka propaganda. Można sobie wyobrazić, jak ponuro została przez nich przyjęta wiadomość o zlikwidowaniu wszelkich niemożliwości w stosunkach polsko-radzieckich, jakie miały miejsce w przeszłości. Pozbawiliśmy ich bowiem doskonałej odskoczni do prowadzenia najbardziej niewybrednej propagandy.

Rokowania i rozmowy, jakie przeprowadziła delegacja Komitetu Centralnego PZPR i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z delegacją Prezydium KPZR i rządu Związku Socjalistycznych Re-

publik Radzieckich oraz wyniki tych rozmów ujęte we wspólnej deklaracji są wielkim sukcesem rozumnej polityki obydwu stron.

Wysunięte przez VIII Plenum postulaty w zakresie wzajemnych stosunków polsko-radzieckich znalazły uznanie i potwierdzenie w deklaracji rządu radzieckiego z dnia 30 października br. o stosunkach, jakie istnieć winny między krajami socjalistycznymi. Deklaracja polsko-radziecka z dnia 18 listopada br. w części, w której jest mowa o stosunkach polsko-radzieckich, stanowi tylko formalne potwierdzenie zasad poprzednio już uznanych przez KPZR i rząd radziecki.

Oparcie stosunków polsko-radzieckich na zasadach równości i suwerenności oceniane jest niekiedy, jako jednostronny sukces Polski. Taka ocena nie może być przez nas przy-

jęta, zważa ona bowiem i zniekształca istotę tego zagadnienia, którego treść sprzeczna jest do istoty socjalizmu. Zwyciężyła bowiem wspólna nam sprawa. Zwyciężyła idea socjalizmu, która dla wszystkich narodów, małych i wielkich zna tylko jedno prawo — prawo równości.

W dzisiejszym świecie, który jest jeszcze skłócony i podzielony na dwa zwalczające się obozy, kiedy waga się losy ludzkości i kiedy jeszcze nie przehyła się szala wagi, czy ludzkość zgodzi się na najgłębszym pragnieniem krocząc będzie po drodze trwałego pokoju, czy też wepchnięta została w otchłań niszczycielskiej, straszliwej wojny, która może przynieść jej zagładę — w tym świecie i w tej sytuacji socjalistyczne prawo równości wszystkich narodów, socjalistyczna zasada nielingeracji jednego kraju w wewnętrzne sprawy drugiego kraju, zasada, która jest nieodłączna od idei międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, może być nieszczęśliwie czasowo zwinęta i zniekształcona.

Nasze stanowisko w sprawie Węgier

Mam na myśli tragiczne wypadki na Węgrzech. Jak wiadomo, wypadki te wykorzystane zostały przez wszystkie siły wrogie socjalizmowi do wścieklej nagonki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko partiom komunistycznym w szeregu krajów.

Partia nasza powiedziała już w tej sprawie swoje zdanie, ubolewamy szczerze i głęboko, że sytuacja na Węgrzech tak się ułożyła, iż na żądanie rządu węgierskiego radzieckie jednostki wojskowe użyczone zostały do walk wewnętrznych w tym kraju.

Jeśli jednak doszło do tej interwencji, to i dla nas i dla każdego jest jasne, że Związek Radziecki nie szuka na Węgrzech terenów do eksploatacji gospodarczej, nie ma zamiarów osiągnięcia korzyści materialnych z pracy narodu węgierskiego, nie zamierza przekształcić kraju węgierskiego w swoją kolonię. Ta interwencja jest jakościowo inna od wojennej interwencji państw zachodnich w Egipcie. Interwencja w Egipcie wymierzona jest nie tylko przeciwko suwerennym prawom narodu egipskiego, lecz jednocześnie oznacza kontynuację zbankrutowanej polityki kolonialnej, która przyniosła wielu narodom ucisk polityczny i gospodarczą eksploatację ich kraju.

Jest rzeczą znamioną, że przeciwko interwencji radzieckiej na Węgrzech występują najgłośniej i najczynniej te koła polityczne, które swoją politykę i swoje nadzieje opierają właśnie na interwencji zewnętrznej tylko pochodzącej z innej strony. Te właśnie koła przez swoje radiowe tuby propagandowe, przez obcywanie po-

mocy w tak zwanym „wyzwoleniu“ podjudzają wrogle elementy na Węgrzech i ponoszą niemożliwą odpowiedzialność za krew rozlaną na ziemi węgierskiej. Nieszczęście, które przydarzyło się tacy obywateli polityczni, którzy uwierzyli w obietnicę „pomocy“, która miała się wyrażać w rozpaczeniu wojny światowej wokół sprawy węgierskiej.

Nieszczęściem narodu węgierskiego było, że na czele tego służniczego dążenia stała na czas partia, że partia nie pokierowała procesem odpowiedzialnym tym dążeniem do koniecznych socjalistycznych przemian.

W Polsce jest inaczej. Dzięki temu nasze przemiany są i będą przemianami w ramach socjalizmu, dzięki temu wielki przełom dokonał się pokojowo i z powodzeniem. Dzięki temu doszło do ułożenia stosunków polsko-radzieckich na całkowicie socjalistycznych zasadach.

Wyniki rozmów w Moskwie i deklaracja polsko-radziecka mogą być przykładem wzajemnych stosunków, które winny cechować kraje socjalistyczne.

Wierzymy głęboko, że na

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wczoraj w Melbourne

Dzień wielkich sensacji

Nie brak sensacji na olimpijskiej arenie walk. Każdy dzień przynosi jakiegoś niespodziewanego sukcesu i równie niespodziewanego porażki. To przebieg dodatkowy urok sportu. Żadna dotąd Olimpiada nie obyła się bez nich.

W XVI Igrzyskach najwięcej dotąd sensacji przyniósł wczorajszy dzień, a uraczyły one sprawiedliwie zarówno lekkoatletów jak i pięściarzy, piłkarzy i koszykarzy, strzelców i hokeistów na trawie.

REMIS ZAMIAST POGROMU

Oto faworyt turnieju piłkarskiego ZSRR natrafia w słabutko dotąd grającej Indonezji na opór, którego nie jest w stanie przełamać. Miał dwucyfrowego zwycięstwa — zaledwie remis i to po dwóch dogrywkach. Nie było w tym meczu mowy o równowadze sił, w rzeczywistości jedenastka znaną Pacyfiku ograniczyła się do rozpaczliwej obrony wobec natarcia wszystkich formacji przeciwnika z bramkarzem włącznie.

W boksie gdy zawodnik nie przyjmuje walki, bezustannie blokując się podwójną gardną następuje ostrzeżenie sędziego, a nie rzadko i dyskwalifikacja. Inne prawa rządu futbolu, toteż japoński arbiter będzie mógł wspominać swym dzieciom i wnukom, iż prowadził najdzielniejsze w świecie spotkanie.

(Dalszy ciąg na str. 6)

Jednodniowa narada przedwyborcza aktywu społeczno-politycznego w Warszawie Przedstawiciele całego społeczeństwa omówili projekt odezwy wyborczej Frontu Jedności Narodu

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. o godz. 10.30 rozpoczęła się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie krajowa narada aktywu polityczno-społecznego, zwołana w związku z kampanią wyborczą do Sejmu PRL przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych oraz Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W imieniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Politycznych i Organizacji Społecznych oraz Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, otwiera obrady i przewodniczy im — przewodniczący Prezydium OKFN, Aleksander Zawadzki.

Aleksander Zawadzki przedstawia następujący porządek dziennej narady:

1. Przemówienia przedstawicieli partii i stronnictw politycznych: I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, prezesa ZSL Stefana Ignara i przewodniczącego CK SD Stanisława Kulczyńskiego.
2. Dyskusja.
3. Przyjęcie odezwy programowej Frontu Jedności Narodu.

Proponowany porządek obrad przyjmują zebrani gorącymi oklaskami. Jako pierwszy przemawia Władysław Gomułka. (Przemówienie jego zamieszczaamy obok.)

PRZEMÓWIENIE S. IGNARA

Po nim głos zabiera prezes ZSL, Stefan Ignar. Stwierdza on, że w minionym okresie zasady sojuszu robotniczo-chłopskiego uległy wypaczeniu, że kilkudziesięcioletnie tradycje życia społecznego wsi uważane były za niepotrzebne. Obecnie istnieją wszelkie warunki do odrodzenia się tego sojuszu. Poważną rolę w tym ma do spełnienia ZSL jako samodzielną organizację polityczną chłopów.

VIII Plenum KC PZPR zapoczątkowało nowy okres w stosunkach międzypartyjnych, polegający na równości i samodzielnosci.

ZSL dało wyraz poparcia dla programu partii w trudnych dniach — października i będzie służyć razem z partią w realizacji tego programu.

Co się tyczy młodzieży wiejskiej, to ponieważ ZMP nie spełnił swojej roli na wsi, należy pozostawić młodzieży wiejskiej zupełną swobodę w zrzeszaniu się organizacyjnym w formach jej odpowiadających. Organizacje młodzieży powinny współdziałać na zasadzie federacji.

Stefan Ignar wyraża następnie przekonanie, że dla przyspieszenia procesu demokratyzacji należy przeprowadzić w niedługim czasie wybory do rad narodowych.

Podstawa produkcji rolnej — mówi Stefan Ignar — pozostanie na najbliższe lata indywidualne gospodarstwo chłopskie. Należy jednak zapewnić pomoc i poparcie dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, powstającej na

zasadach pełnej dobrowolności. Awanturnictwem jest rozwiązywanie spółdzielni dobrze pracujących. Takie wypadki, które często łączą się z rozkradaniem mienia spółdzielczego, są bezprawiem i należy je potępić.

Prezes NK ZSL omawia następnie szereg innych zagadnień, które wymagają rozwiązania. Dopóki nie nastąpi zniesienie dostaw obowiązkowych — podkreśla on z naciskiem — wszyscy chłopcy powinni uważać za swój patriotyczny obowiązek pełne wywiązanie się z dostaw, niosąc w ten sposób pomoc dla państwa. Należy również zwiększyć zaopatrzenie wsi w potrzebne maszyny, narzędzia, materiały budowlane. Ulepszyć należy również produkcję przemysłową dla wsi.

Zycie społeczno-kulturalne wsi powinno opierać się w pierwszym rzędzie na reaktywowaniu, mających swoje długoletnie tradycje organizacjach chłopów, jak spółdzielnie rolnicze, handlowe, mleczarskie, kredytowe i inne. Mówca proponuje, by Związek Samopomocy Chłopskiej przekształcić w związek za wodowy rolników, jako zrzeszenie samorządu chłopskiego.

Mówca wskazuje następnie na konieczność uregulowania spraw własności ziem, przeprowadzenia głębokość klasyfikacji gruntów, udzielenia pomocy ludności autochtonicznej. Uważa on, że PGR powinny przejść na pełny rachunek gospodarczy i że należy organizować tam robotnicze rady rolne, a załogom gospodarstw trzeba zagwarantować udział w zyskach.

Wszystkie sprawy poruszone w swoim przemówieniu S. Ignar traktuje jako program wyborczy ZSL, o którego realizację walczyć będą ludowcy w przyszłym Sejmie razem z posłami PZPR i SD.

MÓWI ST. KULCZYŃSKI

Na mównicy — przewodniczący CK SD Stanisław Kulczyński. Zajmuje się on w pierwszej części swego przemówienia problemem — jaki ma być Sejm i jego rola. Ogólne zadania dla prac przyszłego Sejmu zostaną nakreślone przez Front Jedności Narodu. Najważniejszą i najistotniejszą rolą Sejmu powinno być urzeczywistnienie suwerennych praw narodu. Stąd też Sejm musi siłą prężać się do realizacji pełnej działalności ustawodawczej, musi wykonywać konkretną i pełną kontrolę nad pracą rządu. Niezbędne jest, by Sejm miał dokładnie ustalone terminy swych sesji, przedkładania Sejmowi budżetu, planów gospodarczych.

Nowy Sejm — zdaniem mówcy — powinien powołać podporządkowane mu organy kontrolne. I tak: Stronnictwo Demokratyczne uważa za konieczne powołanie Najwyższej Izby Kontroli. By usunąć wulgaryzowanie pojęcia odpowiedzialności ministrów, należy powołać trybunał stanu. Dla badania aktów prawnych, wydawanych przez instancje i urzędy, konieczne jest powołanie Trybunału Konstytucyjnego.

Sejm nie może być reprezentacją zawodową, lecz reprezentacją polityczną. Szkołą myśli politycznej są partie, toteż partie powinny mieć możliwość pracy również na terenie samego Sejmu.

Prof. Kulczyński stwierdza dalej, że podstawa budownictwa socjalizmu w naszym kraju jest jednością partii politycznych. Toteż Stronnictwo Demokratyczne podjęło uchwałę, w której deklaruje przystąpienie do wyborów w łączności z PZPR i ZSL oraz organizacjami społeczno-politycznymi. Jest to najlepsza perspektywa również i na dalszy powyborszy okres.

Przed nowym Sejmem — podkreśla mówca — stanie przede wszystkim zadanie utrwalenia zdobyczy październikowych. Inteligencja związana z SD jest przekonana, że Sejm będzie reprezentował dążenie do wykorzystania wszystkich jej sił dla dobra narodu. Inteligencja nie chce przywilejów, ale ma szlachetne prawo żądać, by wzięto pod uwagę jej rolę w życiu gospodarczym, a także jej kwalifikacje, w związku z tym mówca porusza sprawę korekty plac.

Przed nowym Sejmem stoi m. in. problem zatrudnienia ludzi z reduktowanego obecnie aparatu administracji.

W tej akcji nie można zapominać o sprawach bytowych świata urzędniczego. Z wyborną

(Dalszy ciąg na str. 3)

Rada Narodowa dokonała wyboru nowych wiceprzewodniczących Prezydium

Síódmej zwyczajnej sesji Rady Narodowej przewodniczył radny Górniowski. Po zatwierdzeniu spraw formalnych związanych z zatwierdzeniem protokołu z poprzedniej sesji rada przystąpiła do trzeciego punktu porządku dziennego — zmian w składzie Prezydium.

Przewodniczący sesji zakomunikował zebrany, że dotychczasowi wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Łódź Zdzisław Mróz oraz Weronika Kowalska złożyły rezygnację z zajmowanych stanowisk. Pierwszy motywował swą prośbę złym stanem zdrowia, W. Kowalska zaś — pragnieniem przejścia do pracy w szkolnictwie.

Po tym oświadczeniu głos zabarała radna Bartnicka, która jako członek Rady Seniorów ustosunkowała się krytycznie do komentarza zamieszczonego przed kilkoma dniami w „Dzienniku Łódzkim“ odnośnie osoby Weroniki Kowalskiej. W tej kwestii zajmujemy jeszcze oddzielnie stanowisko. Rada jednomyślnie przyjęła do wiadomości rezygnację Z. Mroza i Weroniki Kowalskiej.

Na wniosek Rady Seniorów przewodniczący sesji wysunął dwie kandydatury na wiceprzewodniczących Prezydium — Eugeniusza Ajnenkiela oraz Czesława Szczepaniaka. Obaj kan-

dydaci są zbyt dobrze znani ogółowi mieszkańców naszego miasta, by trzeba było podawać ich życiorysy.

Zarządzone tajne wybory, w których udział wzięło 135 radnych. Eugeniusz Ajnenkiel otrzymał 130 głosów przy 5 wstrzymujących się. Czesław Szczepaniak — 125 głosów przy 5 przeciwnych i 5 wstrzymujących się. Wybór nowych wiceprzewodniczących rada powitała oklaskami.

Po złożeniu ślubowania przez Ajnenkiela, Szczepaniaka, Ekierta i Wysokiej głos zabrał nowowybrany wiceprzewodniczący Eugeniusz Ajnenkiel.

Podziękował on radzie za wybór i zaufanie, mówił o tym jak przez 8 lat usunięty z czynnego życia społecznego i partyjnego, jako rodowity łodzianin stałe interesował się rozwojem Łodzi i jej bolączkami. E. Ajnenkiel stwierdza, że Prezydium i Rada Narodowa mają nielatte zadanie i będą napotykać na duże trudności przy złatwianiu najważniejszych spraw bytowych i komunalnych mieszkańców. Mówca oświadczył, że w miarę swych sił i możliwości poświęci się nielattej pracy na nowym stanowisku. Podobną deklarację złożył wiceprzewodniczący Cz. Szczepaniak.

(dalszy ciąg na stronie 4)

Przemówienie Władysława Gomułki

na krajowej naradzie przedwyborczej aktywu społeczno-politycznego

(Dalszy ciąg ze str. 1)
takich samych zasadach zostaną ułożone stosunki radziecko-węgierskie. Do tego twierdzenia upoważniają nas własne doświadczenia oraz

Węgiel i inne aspekty współpracy ekonomicznej z ZSRR

Wśród tych pretensji naczelnym miejscem zajmowała sprawa dostaw węgla, do jakich Polska zobowiązała się umową z dnia 16 sierpnia 1945 roku.

Umowa ta była dla Polski niekorzystna, gdyż zobowiązywała nas do dostaw określonej ilości węgla po cenie wybitnie niskiej. Nie była to normalna transakcja handlowa, lecz zobowiązanie Polski do pewnego odszkodowania, wiszczanego węgla, za zrzeczenie się przez Związek Radziecki na rzecz Polski jego pretensji do majątku niemieckiego, na terenach pomorskich, które odeszły do Polski.

Nie będę tutaj rozstrząsał prawnej strony tego problemu. Jest faktem, że rząd Polski w 1945 r. zawarł z rządem Związku Radzieckiego niekorzystną dla Polski umowę. To samo można by powiedzieć o różnych umowach państwowych umowach, jakie za wariły rządy Polski przedwrześniowej z innymi krajami.

W stosunkach między krajami przyjęta jest zasada, że każda strona musi dotrzymać wszystkich warunków zawartej umowy, chociażby umowa taka przynosiła jednej ze stron poważne straty. Rządy mogą się zmieniać, zawarta umowa pozostaje niezmienna. Ta zasada nie znalazła zastosowania przy rozwiązywaniu roszczeń Polski z tytułu umów polsko-radzieckich, które dla Polski były niekorzystne.

Rząd radziecki, jako rząd socjalistyczny i Komunistyczny Partia Związku Radzieckiego podeszły inaczej do sprawy zawartych umów. Ponieważ niekorzystna dla Polski strona tych umów wiała się z nierównowagą w stosunkach wzajemnych, jakie ukształtowały się za życia Stalina, i ponieważ rząd radziecki i KPZR postanowiły zlikwidować bez reszty wszystko, co w przeszłości było sprzeczne z zasadami socjalizmu i równości w stosunkach między krajami socjalistycznymi — strona radziecka przyjęła i uznaje nasze pretensje, wypływające z okresu przedwrześniowego.

Za dostarczanie przez Polskę Związkowi Radzieckiemu węgla, z tytułu umowy z dnia 16 sierpnia 1945 r., rząd radziecki uznał oparte na cennych światowych węgla pretensje Polski, wynoszące około pół miliarda dolarów i zmniejszył o taką sumę zadłużenie Polski w Związku Radzieckim z tytułu różnych kredytów otrzymanych w okresie ubiegłym.

Na marginesie tej sprawy warto przypomnieć, że w okresie przedwojennym z naszej gospodarki narodowej kapitał zagraniczny wyciągnął ogromne sumy z tytułu zysków i dywidend. Niechby ktoś spróbował zwrócić się o zwrot tych zysków wypracowanych przez polskiego robotnika. Można by zlecić do załatwienia tej sprawie różnym sanacyjnym politykom, którzy są tak czuli na dzisiejsze suwerenne prawa Polski, a wówczas, kiedy sami sprawowali władzę w Polsce, nie chcieli znać i widzieć gwałcenia suwerenności państwa polskiego przez obcy kapitał, który eksploatował naszą gospodarkę.

Kapitałisci nigdy nie zwrócą narodowi polskiemu tego, co wzięli, a co słusnie do niego należało. Nie byłoby bowiem kapitalistami. Nato-

Repatriacja Polaków — z ZSRR

Delegacja Komitetu Centralnego partii i rządu polskiego rozwiązała również bolący naród polski problem powrotu Polaków ze Związku Radzieckiego do swej ojczyzny. W tej sprawie przedstawiciele partii i rządu radzieckiego zgodzili się bez dyskusji ze stanowiskiem polskiej delegacji.

Przyjęto wspólnie zasady, że repatriacja winna być objęta rozdzielone rodziny, to jest osoby posiadające krewnych w Polsce, osoby, które z przyczyn od siebie niezależnych, jak na

wykazane przez przedstawicieli KPZR i rządu radzieckiego pełne zrozumienie wszystkich naszych słusznych pretensji, które podnieśliśmy podczas ostatnich rozmów w Moskwie.

miast Związek Radziecki uznał nasze słuszne pretensje i nie bacząc na umowne zobowiązania rządu polskiego, zwrócił nam różnicę cen za dostarczony węgiel.

Faktu tego nie można zamknąć tylko w wąskich, finansowych ramach. Znaczenie tego faktu jest szczególnie wymowne dla oceny zmian, jakie zaszły w stosunkach polsko-radzieckich. Zmian wplywających z ducha socjalizmu i likwidacji wszelkich wyjątków, jakie miały miejsce zarówno w stosunkach wewnętrznych krajów socjalistycznych, jak też w stosunkach między państwami i między partiami tych krajów.

Związek Radziecki zgodził się również na wspólne rozpatrzenie i ustalenie naszych pretensji z tytułu przewozów frachtowych przez Polskie Koleje Państwowe. Chodzi w tym przypadku o transporty handlowe, które niekiedy były opłacane według zniżonej taryfy. Tak samo została obopólnie rozpatrzona i ustalona inna nasza drobna pretensja z tytułu użytkowania urządzeń naszej łączności przez stację radiową czasowo na naszym terytorium radzieckiej jednostki wojskowej.

Niezależnie od pokazanej ilości zboża, uzyskanego nakreślonej plany dopiero w latach 1961-62, oraz dodatkowego kredytu towarowego na sumę 700 mln. rubli, Związek Radziecki zgodził się również na skreślenie około 110 mln. rubli z tak zwanej pożyczki demobilowej zaciągniętej przez Polskę w 1947 roku. Suma ta stanowi resztę nie spłaconej do tego czasu pożyczki i mieści się w ogólnej sumie umów kredytowych udzielonych Polsce przez Związek Radziecki, przekraczającej 2100 mln. rubli.

Chciałbym przy tej okazji zaznaczyć, że Polska zaciągnęła po wojnie tak zwany kredyt demobilowy również w Stanach Zjednoczonych w wysokości około 38 mln. dolarów. Za kredyt ten zakupiliśmy samochody i inne materiały pozostałe po demobilizacji wojsk amerykańskich. Sprzęt zakupiony za te środki dawno już został zużyty, a Polska dotychczas spłaca ten kredyt Stanom Zjednoczonym w wysokości 1.300 tys. dolarów rocznie w dolarach i około 700 tys. dolarów w złotychkach z tytułu rocznych odsetek od kapitału.

Rząd polski przyjął również do spłaty tak zwane zobowiązania wojenne wobec Anglii, zaciągnięte przez polskie rządy emigracyjne na utrzymanie administracji polskiej, szkolnictwa oraz uchodźców polskich z granicą w czasie wojny. I pożyczka demobilowa i zobowiązania wojenne obciążają nasz bilans płatniczy.

Wspominam o tym dlatego, że w pewnej części społeczeństwa polskiego zagraniczna propaganda wytworzyła mniemanie, jakoby państwa zachodnie na czele ze Stanami Zjednoczonymi gotowe są udzielić Polsce poważnej pomocy, a rząd polski wzbiera się tej pomocy przyjąć. W tej sprawie rząd polski wypowiedział się już publicznie.

Przytoczone dwa przykłady zobowiązań Polski wobec Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii mogłyby posłużyć zagranicznej propagandzie radiowej za wdzieczny i konkretny temat w zakresie agitacji na rzecz pomocy dla Polski, chociażby w pierwszej fazie przez domaganie się skreślenia przytoczonych długów państwa polskiego.

przykład z powodu choroby, służby wojskowej, pobytu w obozie lub na zesłaniu itp. nie mogły skorzystać z repatriacji w latach 1945-47.

Rząd radziecki wyraził również zgodę na umożliwienie repatriacji tym Polakom, którzy odbywają karę pozbawienia wolności. Ma to nastąpić bądź przez ich przedterminowe zwolnienie, bądź przekazanie władzom polskim.

Sprawa repatriacji, objęta zostanie specjalną, dwustronną umową polsko-radziecką,

której brak hamował dotychczasowe tempo repatriacji.

Zostały też wytknięte główne zasady statutu regulującego czasowe stacjonowanie wojsk radzieckich na zachodnich terenach Polski.

Sprawa czasowego stacjonowania wojsk radzieckich w Polsce związana jest nierozdzielnie z ogólną sytuacją międzynarodową, bezpieczeństwem naszych granic zachodnich, z bezpieczeństwem Związku Radzieckiego i wszystkich krajów demokracji ludowej, a w szczególności z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, z przebywaniem wojsk obcych na terytorium Niemiec oraz w kilku krajach zachodnich, przynależnych do paktu atlantyckiego.

Na partiach i ludziach sprawujących władzę w kraju, szczególnie na Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej kierownictwie ciąży ogromna odpowiedzialność za politykę państwową, za losy narodu i kraju. Każdy krok polityczny, każda nieprześlądną decyzja może pociągnąć za sobą poważne nieobliczalne

Cheśmy polepszać nasze stosunki ze wszystkimi krajami

Jeśli chodzi o stosunki międzynarodowe, podstawą naszej suwerenności, tym, co decyduje o naszej pozycji w świecie, jest nasz związek z obywatelstwem i naszą pozycją w świecie socjalizmu.

W tej dziedzinie dokonaliśmy wielkiego kroku naprzód.

Partia nasza, która podjęła inicjatywę usunięcia ze stosunków polsko-radzieckich

wszystkiego, co nie było zgodne z podstawowymi zasadami socjalizmu, może dzisiaj oświadczyć całemu narodowi, że zadanie to zostało wykonane. Zgodnie z uchwałami VIII Plenum jak i deklaracją rządu radzieckiego z 30 października br. stosunki wzajemne między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Związkiem Socjalistycznym Republik Radzieckich ułożone zostały na zasadach całkowitego równoprawienia stron, pozostawienia integralności terytorialnej, niezależności państwowej i suwerenności oraz niemieszania się w sprawy wewnętrzne.

To doniosłe wydarzenie otwiera nową kartę w stosunkach polsko-radzieckich i zarazem nową kartę międzynarodowego socjalizmu.

Łączą nas coraz ściślejsze i coraz bliższe stosunki przyjaźni, współpracy i wzajemnego zrozumienia z drugim wielkim mocarstwem socjalistycznym — z Chińską Republiką Ludową.

Niedługo, bo zaledwie siedmiomiesięczny okres bliskich stosunków z Chinami Ludowymi udowodnił ostatecznie, że mamy w Chińskiej Republice Ludowej dobrego i wypróbowanego przyjaciela.

Odpowiada w pełni poglądom naszej partii deklaracja rządu chińskiego w sprawie stosunków między państwami socjalistycznymi, a także wiele innych myśli będących

Partia zdaje sprawę narodowi z dobrych i złych stron swej działalności

Na wstępie kilka słów o partii.

Nie mamy zamiaru i nie należy pomniejszać jakichkolwiek błędów, wypaczeń i ich skutków w przeszłej działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie chcemy i nie należy składać winy za zle strony przeszłości tylko na obiektywne warunki, w jakich partia nasza musiała pracować.

Jeśli Polska Zjednoczona Partia Robotnicza dopuściła się błędów w swej działalności, jeśli jej polityka w określonych sprawach nie zawsze była słuszną — to wielką jej zasługą, zasługą godną imienia partii robotniczej jest to, że właśnie z jej łona, a w pierwszym rzędzie z łona jej kierownictwa centralnego wyszła ostra, bezwzględna i

ne szkody dla całego narodu.

Ani nam, ani narodowi nie wolno zapomnieć nawet na moment, że państwa zachodnie dotychczas nie zaakceptowały naszej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, że odwołanie koła w Niemiec Republice Federalnej nie chcą się wyrzec zamiarów rewizjonistycznych i zakusów na zmianę naszych granic zachodnich, a nawet niektóre partie niemieckie zaliczają się do partii demokratycznych i robotniczych nie zajęły dotąd stanowiska przeciwko rewizjonizmowi.

W pamięci naszego narodu musi pozostać na czołowej stronie września 1939 r. Kto ją przeżył i kto ją pamięta, ten musi dbać o bezpieczeństwo naszego kraju, o całość i niepodzielność naszych granic. Gwarantacją bezpieczeństwa dla takiego kraju jak nasz, nigdy nie będzie za wiele Sojusz polsko-radziecki jest sprawą kluczową dla teraźniejszości i przyszłości Polski.

Stwierdzamy jeszcze raz z całą powagą, że dopóki stosunki zewnętrzne nie ułożą się w sposób gwarantujący bezpieczeństwo i całość naszego kraju, dopóty będziemy uważać za celowe przebywanie określonych jednostek wojskowych armii radzieckiej w Polsce.

Dotyczy to również Jugosławii. W stosunkach z Jugosławią nastąpiła nie tylko normalizacja, ale całkowite przekształcenie wszystkich, co nieistniejąca dzielba nasze kraje w ubiegłych latach.

Nie we wszystkich jeszcze partiach komunistycznych i robotniczych istnieje jednomyślność w poglądach na sens przemian w Polsce i na politykę naszej partii.

Nie dziwny jest temu. Jesteśmy natomiast przekonani, że rozwój wydarzeń w naszym kraju potwierdzi słuszność naszej drogi w polskich warunkach i niewątpliwie wnieśli także nasz wkład do dorobku całego ruchu robotniczego.

Jest naszym gorącym pragnieniem, aby stosunki między narodami świata układały się na drodze przyjaźni i pokoju. Polska tylko do tego pragnie się przyczynić. Kto zdaje sobie sprawę ze straszliwych skutków użycia broni atomowej i termojądrowej, ten nie znajdzie się nigdy po stronie zwolenników rozstrzygnięcia sporów i sprzeczności między narodami świata na drodze wojny.

Nie będziemy ustawać w wysiłkach, aby polepszać nasze stosunki, naszą współpracę gospodarczą i kulturalną ze wszystkimi krajami, które tego będą pragnęły.

Zadania nakreślone przez VIII Plenum w zakresie demokratyzacji życia politycznego i społecznego w ramach oczyszczonego z wypaczeń i obcych naleciałości systemu socjalistycznego oraz zadania obejmujące szeroki kompleks spraw gospodarczych, co w sumie zmierza do ukształtowania dostosowanego do naszych warunków własnego modelu socjalizmu — weszły dopiero w pierwszą fazę realizacji. Chociaż dzisiaj za wcześnie jeszcze na wyciąganie szerszych wniosków dotyczących wspomnianych zagadnień, tym niemniej własne i cudze doświadczenia minionych tygodni pozwalają powiedzieć coś niecoś i na ten temat.

Pod adresem kombinatorów politycznych

Na szerokiej fali demokratyzowania naszego życia ustrój wypływał różne wrogi socjalizmowi i demokracji elementy i szumowiny. Taka szumowina społeczna dopuściła się prowokacyjnych burd w Bydgoszczy, podpaliła dom mieszkalny, usiłowała zdemolować niektóre obiekty publiczne, interweniującym stróżom porządku publicznego — Milicji Obywatelskiej, stawiała opór.

Z prowokatorami, szumowinami, ze wszystkimi, którzy zakłócają porządek publiczny, uciekają się do karalnych gróźb lub dopuszczają się samosądów, będziemy walczyć w sposób bezwzględny i stanowczy. Sprawców zająć w Bydgoszczy spotka zastużona kara, którą wymierzy im sąd.

Niech nikt, kto dopuszcza się przestępstw, nie liczy na bezkarność.

Niejednokrotnie na fali słusznej krytyki błędów przeszłości i słusznych żądań odpowiedzialności za te błędy, atakuje się wszystkich, którzy aktywnie działali i pracowali w ciągu minionych lat na posterunkach partyjnych, państwowych i gospodarczych, piętnując ich jako tzw. „stalinowców”, podczas gdy ogromna większość tego aktywu

lecz i ze złych stron swojej działalności.

Być może się zdobyć na takie postępowanie, trzeba rzeczywiście odczuwać głęboko odpowiedzialność za słowne słowo, za uprawniana politykę.

Ten fakt, że krytyka złych stron działalności naszej partii wyszła z naszych własnych szeregów, daje nam prawo zapytać, czyżby nie była to działalność naszej partii nie chcą dostrzec błędów i wstąpić poza błędami, dlaczego nie stać ich było nigdy na naszą odwagę, dlaczego nigdy nie powiedzieli narodowi o własnych, o wiele większych i tragiczniejszych w skutkach błędach, jakich dopuścili się w różnych okresach, kiedy na nich ciążyła odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za losy narodu i państwa polskiego.

Zapytujemy: — Jaka partia przyznała się do odpowiedzialności za klęskę wrześniową Polski w 1939 roku?

Jaka partia miała odwagę powiedzieć narodowi, że powstanie warszawskie, za które niejedna partia ponosi odpowiedzialność, a które kosztowało morze krwi bohaterów ludności Warszawy i pociągnęło za sobą obrócenie w perzynę stolicy Polski — było tragiczną w skutkach lekkomyślnością i niewybaczalnym błędem politycznym?

Jaka partia, która przez długie lata popierała antyradziecką politykę sanacji i reakcji polskiej przyznała się, że z punktu widzenia najbardziej żywotnych interesów państwa i narodu polskiego polityka ta była szkodliwa i pociągnęła za sobą niezliczone szkody dla Polski?

Przecież za te błędy, za reakcyjną politykę leżącą u podstaw tych błędów zapłacił naród polski niewiela hitlerowska, milionami ofiar, poniosł ogromne straty materialne. Dziesiątki tysięcy ludzi w Warszawie, mieszkańcy jeszcze w norach, w piwnicach, na poddaszach lub żyją stłoczone w wspólnych mieszkaniach. Na nich i na władzy ludowej leżała wielkim ciężarem spuścizna fałszywej i szkodliwej polityki tych, którzy przez długie lata stali na świeczniku narodu.

Czyż za to wszystko nikt nie ponosi odpowiedzialności? Czy to wszystko było jakąś nieuniknioną koniecznością historyczną? Jakim prawem moralnym kierują się ci, którzy dzisiaj rzucają kamieniem w stronę naszej partii, widząc zdobczy w naszym oku, a we własnym nie dostrzegają błędów?

Nie błędy charakteryzują tutaj politykę naszej partii, lecz o jej polityce świadczą przede wszystkim wydarzenia przed nami, przed naszymi oczyma i u padku gospodarczego. Błędy popełnione również na odcinku polityki gospodarczej nie mogą zastąpić potężnego rozwoju sił wytwórczych, rozbudowy naszego przemysłu, stalego wzrostu dochodu narodowego. Mimo wszystkich trudności gospodarczych, jakie obecnie przeżywamy, per-

działała w dobrej wierze, nie szedłaby siła dla Polski Ludowej, a dziś aktywnie uczestniczy w realizacji nowej linii politycznej partii.

Ataki te są często wymierzone nie przeciwko biurokratom i rzeczywistym winowajcom złego, lecz przeciwko partii i władzy ludowej. Nie pozwolimy na oczernianie i szkalowanie uczciwych, oddanych sprawie socjalizmu ludzi.

Można również zaobserwować inną formę działalności różnych kombinatorów politycznych, obliczoną na nadzieję tzw. drugiego etapu. Wyraża się ona w tym, że w słowach zgadzają się nabyć bez zastrzeżeń z uchwałami VIII Plenum, z programem nakreślonych zmian, lecz cała ich uwaga koncentruje się wyłącznie w kierunku tzw. swobód demokratycznych, niezależności politycznej i otwarcia im wrót do objęcia urzędów i stanowisk. O drugiej stronie uchwał VIII Plenum, mianowicie o naszej sytuacji gospodarczej, o konieczności wywiązywania się obywateli ze swych obowiązków wobec państwa, jak np. oddawania przez wieś dostaw obowiązkowych, o sposobach podniesienia produkcji w gospodarce

(Dalszy ciąg na str. 3)

Niezwykle ciężka sytuacja mieszkaniowa wymaga zasadniczej poprawy w polityce Prezydium RN

(dokończenie ze str. 1)
Obszerny referat o sytuacji mieszkaniowej m. Łodzi wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium RN — Wróblewski. Nie trudno się domyślić, że sytuacja mieszkaniowa i budownictwo bloków w Łodzi jest chyba najpoważniejszym zagadnieniem, z jakim obecnie borykają się władze miejskie. Przyrost ludności, walące się rudery, pogarszająca od kilkunastu miesięcy sytuację lokalową.

Równocześnie plan budowy nowych izb mieszkalnych na rok bieżący jest poważnie zagrożony i już dziś wiadomo, że na koniec roku najwyżej 70 kilka procent zaplanowanych izb otrzymają mieszkańcy. Tymczasem do Wydziału Kwaterunkowego stała się napływają nowi potencjalni prosiący o przydział

kań. Prezydium Rady Narodowej nie jest w stanie w chwili obecnej zadowolić nawet tych, którzy mieszkają w bardzo nieraz ciężkich warunkach lokalowych.

OBIETNICE I. SAMOWOLA

Trudno tu pominąć milczeniem fakty, że zarówno Prezydium Rady jak i Wydział Kwaterunkowy nie dopełnił od dawna dawanych obietnic tym lokatorom, których z powodu kapitalnych remontów chwilowo przekwaterowano do mieszkań zastępczych, gdyż po prostu nie dysponowano odpowiednią ilością wolnych lokali.

Z tego też powodu, zwłaszcza w ostatnich czasach, zdarzają się wypadki samowolnego zajmowania mieszkań. W stosunku do tych osób Prezydium zainicjuje zdecydowanie negatywne stanowisko i będzie eksmitowało wszystkich, którzy okupują nowe mieszkania lub izby w starych budynkach, bez prawomocnych decyzji Wydziału Kwaterunkowego.

Prezydium dążyć będzie w najbliższym czasie do przydziału

nia mieszkań w pierwszej kolejności tym osobom, które mieszkają w najgorszych warunkach, a które najdłużej czekają.

TU TKWIĄ REZERWY

Ostatnio prowadzona akcja zacieśniania biur i urzędów nie dała jeszcze takich rezultatów, jakich należało oczekiwać. Jest jeszcze w Łodzi wiele instytucji, które mogą ścieśnić swe lokale biurowe, pomniejszając w ten sposób głód mieszkaniowy Łodzi.

Równocześnie Prezydium dążyć będzie do tego, by urzędy i instytucje zajmujące lokale mieszkalne, przeprowadzały do baraków i tu można się liczyć z wygospodarowaniem pewnej ilości wolnych izb.

W koreferacie Komisji gospodarki mieszkaniowej jednym z najważniejszych wniosków jest propozycja zapewnienia właścicielom i użytkownikom mieszkań, rozwoju budownictwa, przyjęcia z pomocą budownictwu indywidualnemu, wreszcie usprawnienia pracy Wydziału Kwaterunkowego przez zwiększenie liczby kontrolerów i zmniejszenie biurokracji.

Spodziewaliśmy się, że dyskusja nad tak poważnym i palącym problemem jak kwestia mieszkaniowa w Łodzi będzie bardziej ciekawa i rzeczowa niż to miało miejsce na wczorajszej sesji. Stwierdzamy nadal z przykrością, że większość radnych zbyt wiele czasu poświęca w swych przemówieniach na drobiazgi i mało istotne sprawy, a rzadko kiedy stawia konkretne wnioski.

TWORCZA DYSKUSJA

Radna Bartnicka stawia słuszny postulat, by w przypadku rozbiórki budynków pod nowe budownictwo przekwaterować wszystkich lokatorów równocześnie i nie dopuszczać do tego, by na ich miejsce do walących się ruder wprowadzali się nowi „dzicy” lokatorzy.

Ważnym momentem w przemówieniu radnej Ciesielskiej była propozycja oddania całej puli mieszkaniowej w Łodzi do dyspozycji Prezydium. Jak wiadomo, do tej pory tylko część mieszkań znajduje się w gestii Prezydium, reszta nowych izb do dyspozycji otrzymują poszczególne urzędy i resorty.

Radny Gurtowski szerzej omówił sprawę planów budownictwa mieszkaniowego zwracając uwagę na to, że dane w swoim czasie przez wiceministra budownictwa Świerkowskiego przyrzeczenie o zaopatrzeniu Łodzi w odpowiedni sprzęt budowlany, transport, koparki, ciągniki itp. nie zostało zrealizowane. Zwraca również uwagę, że nie rozbudowuje się baz prefabrykatów na Kozinach i na Dąbrowie.

Radna Pietrasiak w swym płomiennym i gorącym przemówieniu mówiła o bolączkach mieszkaniowych nauczycielstwa oraz o trudnych warunkach lokalowych szkolnictwa. Postawiła konkretny wniosek o przydzielenie szkolnictwu podstawowemu ponownie jednego gimnazjum przy rogu Al. Kościuszki i Zamieny. Wniosek ten spotkał się z aprobatą sali.

Radny Kuźnicki apelował o uwzględnienie potrzeb mieszkaniowych osób chorych na gruźlicę.

Radny Majkowski zgłosił słuszny projekt przeniesienia wielu biur i urzędów do świetlic, dzięki czemu zwolnione lokale można by oddać do dyspozycji mieszkańców.

L. FRAZESY

Zadanych konkretnych wniosków nie zawierały wystąpienia radnych: Metrowej, Dzikowskiej, Rurara, Basilewskiego, Sikorskiego, Stefanińskiej i Trzcinskiego. Ten ostatni w demagogicznym sposób zataił fakt, że łódzka za niesłuszne notatki w sprawie kierownika Wydziału Kwaterunkowego Kryńskiego, nie wskazując konkretnie, które pismo łódzkie je zamieszczało.

Podsumował dyskusję przez wodniczący Prezydium E. Kaźmierczak, uzasadniając konieczność utrzymania planu w roku przyszłym i w latach następnych na obec-

nym poziomie, decentralizacji Wydziału Kwaterunkowego oraz przenoszenia biur do baraków.

WAŻNA UCHWAŁA

W uchwale jaką podjęło Prezydium w sprawie sytuacji mieszkaniowej m. Łodzi czytamy m. in.: Postanawia się zobowiązać Prezydium RN do wzmocnienia wysiłków, aby plany budowy izb mieszkalnych zostały w pełni wykonane, by rozwinięto przemysł materiałów budowlanych oraz stworzono odpowiednie warunki dla rozwoju indywidualnego budownictwa.

Prezydium powinno wyburzać domy przeznaczone do rozbiórki kompleksowo, niezwłocznie po opuszczeniu budynków przez lokatorów. Ma być kontynuowana akcja ścieśniania lokali biurowych i przeznaczenie zwolnionych lokali na cele mieszkaniowe.

Wreszcie Prezydium wystąpi do władz, by od 1 stycznia wszystkie izby z nowego budownictwa ZOR-owskiego oddawane były do dyspozycji Prezydium RN. Ma ulec również usprawnieniu przy współdziałaniu Komisji mieszkaniowej prac Wydziału Kwaterunkowego. Stosowana będzie zasada przy przydziałach — pierwszeństwa osobom zamieszkałym w domach przeznaczonych do rozbiórki.

ZB. SKIBICKI

Kto prędzej urośnie: DZIECI czy przedszkole?

Budowa przedszkola przy ul. Deczyńskiego prowadzona przez ZBM posiada już swą historię. Rozpoczęto ją jesienią 1953 roku. Jednakże zmiany w dokumentacji technicznej, jak również nieprzewidziane trudności przy pracach fundamentowych — spowodowały długotrwałe przerwy w budowie.

Wreszcie w 1956 roku wznowiono prace. Nie na długo jednak. Kilku robotników, którzy kreślił się od czasu do czasu po budowie, nie zdolało zbytnio podnieść stanu zaawansowania robót.

Tak więc dziś po nieoczekiwanej huli hula swobodnie wiatr, a dzieci zbytniej chyba wyrosną z wieku przedszkolnego, aniżeli doczekają się końca budowy swego przedszkola.

Wg. koresp. J. S.-Kr.



Ten gmach przekazano służbie zdrowia

We wczorajszym numerze naszego pisma zamieściliśmy mylną informację ze zdjęciem gmachu b. Urzędu Bezpieczeństwa przy ul. Sienkiewicza podając, że został on przekazany dla celów lecznictwa. Prostuśmy: dla służby zdrowia przekazano sąsiedni gmach po Urzędzie Bezpieczeństwa przy ul. Sienkiewicza 26.

W tym gmachu (patrz zdjęcie) znajdują pomieszczenia poradnia ogólna dziecięca i rentgen małowobrazkowy. Błąd powstał z winy niżej podpisanej, za co przepraszamy Czytelników i Komitet do Spraw Bezpieczeństwa oraz Zarząd Służby Zdrowia.

Z. Tarnowska.

Znani działacze ludowi wrócili do pracy po zrehabilitowaniu ich przez komisję

Na odbytym w tych dniach posiedzeniu Woj. Komisji Rehabilitacyjnej ZSL w Łodzi — zrehabilitowano wielu znanych działaczy ludowych, którzy w poprzednich latach niesłusznie zostali odsunięci od pracy w stronnictwie.

Zrehabilitowani zostali m. in.: Józef Krzemieński — były komendant BCH na woj. łódzkie, Antoni Piwawarczyk — b. prezes Woj. Związku

Młodzieży Wiejskiej „Wici” Piotr Chwaliński — starszy działacz ludowy z wieloletnim stażem, Andrzej Witoski, Władysław Głobiński, Stefan Wyszkowski, Stanisław Kozłowski i Władysław Wojtaszek (m).

Ładne lalki z NRD pociągi i autka z Czechosłowacji — w „Domu Dziecka”

Grudzień to miesiąc prezentów i upominków. Szczególnie dużo radości dostarcza dzieciom, które w tym czasie oczekują od swych rodziców gwiazdkowych zabawek. Pamięta o tym „Dom Dziecka”, w którym już w najbliższych dniach będzie można kupić ładne lalki z NRD w cenie od 60 do 300 zł oraz pomysłów i niedrogi (w granicach od 9 do 12 zł) pociągi, autka, rybki i kukielkowe lalki z Czechosłowacji. (st)

Prośbę Zbyszka prze kazaliśmy Zarządowi Dróg, Geodezji i Zieleni. Tam poinformowano nas, że instalacja świetlna na skrzyżowaniu tym jest zaplanowana dopiero w czwartej kolejności. Sądymy jednak, iż Prezydium zrobi wszystko, aby jak najprędzej przyspieszyć za instalowanie sygnalizacji. (2717 k)

Nie rozumiem — pisze ob. Z. Lange — dlaczego na rogu ul. Mickiewicza i Kościuszki ściek jest niżej położony niż poziom ulicy. Przecież każdy wie, że utrudnia to spływanie wo-

dy. Czym więc kierowali się budowniczo- wie wyżej wymienione- go odcinka, nie wiem. Czyżby zwy- kłym brakorobstwem? (2861-R)

Rozstrojona orkiestra Filharmonii Łódzkiej

Dziwna to była narada. Po- przedził ją długotrwały okres nieporozumień, niesnasek, sporów, cichej walki. Walka ta była nierówna: z jednej strony stała znaczna część zespołu, z drugiej — jeden człowiek.

Od dawna się już mówiło, że w Filharmonii Łódzkiej dzieje się niedobrze, że między zespołem orkiestry, a kierownikiem artystycznym i dyrygentem Filharmonii — Witoldem Krzemieńskim istnieją poważne nieporozumienia i niechęć do współpracy. Zdawało się, że na początku bieżącego sezonu sytuacja załagodziła się i uległa polepszeniu.

A oto „wybuchła” owa dziwna narada. Dziwna może zresztą tylko dla uboższego świadka, jakim byłam ja. Bo na naradzie odczuwał się tylko jeden głos: głos dyrektora Krzemieńskiego. Przyznał się on do swych wad, do ostrego tonu, surowości i dużych wymagań.

Jeśli przeciw jednemu człowiekowi staje większość zespołu, to zawsze jestem skłonna stanąć po stronie zespołu. Ale nie można przecież odmówić racji i zarzutom stawianym przez dyr. Krzemieńskiego. Nie miał on żadnej pomocy. Żadnych prób współpracy ze strony organizacji partyjnej, rady miejscowej czy nawet dyrekcji administracyjnej. Gorzej, nieraz musiał zajmować się sprawami administracyjnymi jak np. ogrzewaniem sali prób.

Na zakończenie swej wypowiedzi dyr. Krzemieński oznajmił zespołowi, że złożył rezygnację z pracy w Filharmonii Łódzkiej i że rezygnacja ta została przez Min. Kultury i Sztuki przyjęta.

W dyskusji nie zabrakł głosu niżej. Natomiast przedstawiciel ministerstwa oświadczył, że Witold Krzemieński jest dostojnym i wnikliwym dyrygentem i kompozytorem, że posiada wysokie kwalifikacje arty-

styczne, że w ministerstwie uważany jest za jednego z najlepszych artystów-muzyków w kraju. Dyr. Weinbaum podziękował w imieniu ministerstwa Witoldowi Krzemieńskiemu za owocną pracę artystyczną w Łodzi.

Zespół przyjął te słowa żywymi oklaskami. Oklaskami nagrodzono również słowa przedstawiciela rady miejscowej, który podziękował dyr. Krzemieńskiemu za dotychczasową współpracę i przyrzekł, że zespół będzie dalej współpracował w życie jego wskazania artystyczne.

Co wpłynęło na powstanie wzajemnych antagonizmów między zespołem, a jego kierownikiem artystycznym? Nie małym powodem jest na pewno przemecczenie. Niskie zarobki w Filharmonii zmuszają muzyków do pracy w dwu, a nawet więcej instytucjach. I tak 35 członków zespołu wykłada w szkołach muzycznych Łodzi, inni znów grają w orkiestrach rozrywkowych (w lokalach), 40 — w orkiestrze Opery Łódzkiej, praktycznie więc wszyscy Filharmonii pracują bez dnia odpoczynku.

Przemecczenie i zdenerwowanie cechowały obie strony. A w takiej atmosferze nie trudno o dysonans. Wzajemne pretensje a stąd i niechęć narastały.

Wydaje nam się jednak, że odejście Witolda Krzemieńskiego jest dla Łodzi stratą i że mogło się bez tego obejść, gdyby w porę obie strony postarały się o wyrozumiałość dla cudzych błędów i wad (któż jest od nich wolny) i starały się o znalezienie wspólnego języka.

Mimo wszystko uważamy, iż Filharmonia powinna znaleźć jakiś sposób zapewnienia sobie współpracy Witolda Krzemieńskiego, jeśli już nie w formie stałej, to chociażby doradczej. Przecież nie mamy w Polsce nadmiaru dyrygentów o kwalifikacjach artystycznych Krzemieńskiego.

T. WOJCIECHOWSKA

Radio

PIĄTEK, 30 LISTOPADA
15.10 Swojskie melodie. 15.30 Dla dzieci odc. powieści pt. „Na samotnym atolu”. 16.10 (L) Łódźki listopad”. 16.25 Muzyka rozrywkowa. 16.50 „Z frontu techniki” — pogadanka. 17.00 Sprawozdanie z Igrzysk Olimpijskich. 17.30 (L) Łódzki dziennik radiowy. 17.50 (L) Słuchamy łódzkich solistów. 18.10 (L) Dyskusja radiowego klubu lekarzy. 18.30 Muzyka i aktualności. 18.55 „Magazyn muzyczny” — aud. st.-muz. 19.40 Radiowa Spółdzielnia Satyryczna. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Słuchowisko pt. „Petla”. 22.05 Schumann: Koncert a-moll op. 129. 22.30 Piosenki polskie. 22.40 Wieczorna audycja kameralna. 23.40 Muzyka taneczna.

Łódzcy rzemieślnicy wysunęli już swych kandydatów na posłów

Na zebraniu delegatów rzemieślniczych wysunęli kandydatów na posłów do Sejmiku. Są nimi: Stanisław Kaucz — prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi, Małachiewicz — metalowiec oraz Stanisław Kabat — mistrz fryzjerski.

Z województwa łódzkiego wybrano 6 kandydatów. (st)

Książka LECZEŃ i zaleceń

To ci plan

Nie jestem specjalistą w dziedzinie kardiografii czy tp., ale zwykłym obywatelem Łodzi, który chciałby do brze znać swoje miasto. Toteż gdy po wielu latach przerwy ukazał się plan Łodzi nabyłem go niezwłocznie, ale już po pobieżnym przejściu okazało się, że zawiódł on moje oczekiwania i nie dał mi tej wiedzy, jakiej się spodziewałem. A mianowicie nie oznaczono na nim szpitali, urzędów, szkół, kościołów, muzeów, teatrów itp. Nie zróznicowano terenów zabudowanych od nie zabudowanych, parków od cmentarzy. Nie zaznaczono granic miasta, linii kolejowych.

Najbardziej jednak oburzający jest fakt, że pominięto szereg ulic, np. Nad Jasiona łącząca ul. Piekna z

Obywatelską, a ul. Piekna, która łączy się z Wólczańska zaznaczono wadliwie.

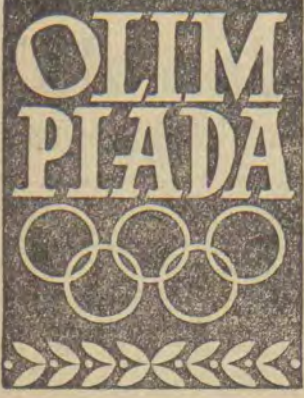
Dla ukoronowania tego dzieła nie podano w jakiej skali plan został wykonany.

Oburzony

J. Węgliński
P. S. Pfan m. Łodzi
Wydział Centralny Urzędu Geodezji i Kartografii — Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych w Warszawie. (2853-R)

Nie rozumiem — pisze ob. Z. Lange — dlaczego na rogu ul. Mickiewicza i Kościuszki ściek jest niżej położony niż poziom ulicy. Przecież każdy wie, że utrudnia to spływanie wo-

dy. Czym więc kierowali się budowniczo- wie wyżej wymienione- go odcinka, nie wiem. Czyżby zwy- kłym brakorobstwem? (2861-R)



(Dokończenie ze str. 1)

FAWORYCI ODPADAJĄ

Stadion Cricket Ground — arena pojedynków lekkoatletycznych miał w tym czasie swoje sensacje. Naprzód rekordzista świata na 400 m Amerykanin Jones nie wytrzymuje narzuconego przez siebie tempa i miast zdobyć medal, poczucie się musi...

Mamy drugiego półfinalistę Niedźwiedzki zdemolował Falfena

Wojciechowski i Milewski odpadli



Tę walkę, z Finem Niinivuori, rozstrzygnął Milewski na swoją korzyść. Wczoraj jednak Polak był bezradny wobec ataków Niemca Kurschata.

Trzech polskich pięściarzy walczycy wczoraj w ćwierćfinałach, lecz tylko jeden przedostał się do półfinału. NIEDŹWIEDZKI zmierzył się z Argentczykiem Falfenem i pomny wskazówek trenera Stamma, że na olimpijskim ringu popłaca przede wszystkim atak, ruszył z miejsca do

Co kluby winny uczynić by uzyskać osobowość prawną

GKKF podjął uchwałę o przeprowadzeniu prac nad nadawaniem osobowości prawnej klubom sportowym (kolom, towarzystwom, zespołom). A oto treść tej uchwały:

- 1 Kluby sportowe (kola, towarzystwa, zespoły) chcąc uzyskać osobowość prawną winny wnieść do KKF odpowiednio umotywowany wniosek. Do wniosku należy dołączyć uchwałę na walnym zebraniu projekt statutu. 2 Zobowiązują się KKF do opinowania składanych wniosków i projektów statutów oraz wnoszenia ich do prezydium rad narodowych celem zarejestrowania. 3 Kluby sportowe (kola, towarzystwa, zespoły) ubiegające się o nadanie osobowości prawnej są zobowiązane do uregulowania wszystkich swoich spraw majątkowych, a w szczególności użytkownika obiektów sportowych, inwentarza ruchomego, przejęcia wszystkich aktywów i pasywów finansowych związanych z poprzednią ich działalnością. 4 Zobowiązują się rady (zarządy) głównie zrzeszeń sportowych do przeprowadzania z klubami (kolami, towarzystwami, zespołami) danego zrzeszenia, a ubiegającymi się o nadanie osobowości prawnej wszystkim niezbędnym przedsięwzięciom organizacyjnym, majątkowym i finansowym zrealizowanych do sprawnego przeprowadzenia akcji uzyskiwania przez kluby osobowości prawnej.

Sport Sport Sport Sport Sport

Wczoraj w Melbourne

Dzień wielkich sensacji

- * Piłkarze ZSRR remisują z... Indonezją
* Rekordzista świata na 400 m Jones — dopiero piąty
* Finał 1500 m bez Nielsena i Rozsavelgyi
* Pogromca Piórkowskiego nokautuje Tormę

IDEA OLIMPIJSKA TRIUMFUJE Niewiele brakowało, by stokroć dotkliwiej obszedł się los z pierwszym w biegu na 3 km z przeszkodami Anglikiem Brasherem. Gdyby nie oświadczenie rzekomo potrąconych przez niego w czasie biegu zawodników — Larsena i Rozsavelgyi, zostałby on dyskwalifikowany. Larsen i Rozsavelgyi dali przykład prawdziwej, godnej olimpijskich, postawy.

PIÓRKOWSKI Boks też miał swoje sensacje. Nie wiem, czy walca Czechosłowaka Tormy z Chilijczykiem

Tappia przyglądał się Zbyszek Piórkowski. Jeśli był tego dnia w hali West-Stadium, mógł przekonać się naocznie, że o jego porażce przez tko z tym samym Tappia nie zdecydował ani przypadkowy cios, ani zła taktyka Polaka. Tappia to rzeczywiście wielki przeciwnik i kto wie, czy nie przyszły mistrz olimpijski. Równie surowo co z polskim bokserem, rozprawił się z Tormą. Znokautował go w II starciu. Ten fakt oszczędził chyba Piórkowskiemu wymówek ze strony opinii publicznej.

„POLEMIKA” NIEDŹWIEDZKIEGO

I wreszcie miała niespodzianka, bo sprawił ją nasz zawodnik — NIEDŹWIEDZKI. Nie można jej co prawda równać z sensacjami, które przytoczyliśmy powyżej. Niewiele bądź co bądź wiedział świat bokserki o Polaku i chyba niewiele o jego wczorajszym przeciwniku — reprezentancie Argentyny. Na pewno jednak byskawicznie zwycięstwo Niedźwiedzkiego przez ko, w I rundzie było dla publiczności i zagranicznych rzeczowników do pewnego stopnia zaskoczeniem.

„POLACY SA PRZEREKŁAMOWANI, BOKSUJA DELIKATNIE”

— laka panowała przeciw chłopcom Stamma opinia. Dobrze się stało, że lewy sierp naszego pięściarza przeciął jednym ciosem do mniemanie. Z naszym boksem — jak okazało się — nie jest dobrze, ale przecież nie tak źle, by miało prawo nas niedoceniać.

Po wczorajszych walkach ćwierćfinałowych dorobek Polski powiększył się o dwa punkty.

Smelczyński i Kiszkurno na olimpijskim stendzie

Wczoraj na arenę olimpijską wkroczyli strzelcy. Rozpoczęły się strzały do rzutków. Z Polaków lepiej wypadł łodzinian Smelczyński, który uzyskał 70 trafień na 75 możliwych i znajduje się obecnie na piątym miejscu. Gorzej powiodło się Kiszkurno, który oddał 61 celnych strzałów. Tej straty nie da się już odrobić w dalszych strzelaniach zwłaszcza, iż najgroźniejsi przeciwnicy Polaków Włosi i strzelcy radziecy wykazują bardzo dobrą formę.

Drugi złoty medal Włochów w szermierce

W spotkaniach finałowych w szpadzie drużynowej Włochy pokonały Anglię 10:6. Spotkanie Węgry — Francja zakończyło się zwycięstwem Węgrów 9:7.

LKS we Francji

Wczoraj o godz. 16 odleciała samolotem z Warszawy drużyna piłkarska LKS do Francji, gdzie rozegra szereg spotkań towarzyskich. Piłkarze łódzcy zaproszeni zostali przez FSGT.

Przewiduje się, iż drużyna LKS rozegra tam cztery spotkania, w tym jedno z czołowym zespołem II ligi francuskiej. W pozostałych natomiast meczach przeciwnikami łodzian będą zespoły robotnicze. Pierwszy występ drużyny LKS przewidziany jest na 1 i względnie 2 grudnia br.

-Piłka wodna-

Wczoraj po raz pierwszy wystąpił w turnieju piłki wodnej wielokrotny mistrzowie olimpijscy — Węgrzy. Pokonali oni reprezentację Anglii 6:1.

-Hokej na trawie-

Niespodziewany sukces odniosła reprezentacja Niemiec w hokeju na trawie. Drużyna niemiecka w ostatnim spotkaniu eliminacyjnym w grupie III zremisowała z głównym, obok Indii, faworytem do złotego medalu, drużyną Pakistanu — 0:0. Niemcy i Pakistan są więc już w półfinałach.

szyl się o dwa medale. Jeszcze nie wiadomo, jakie one będą, złote, srebrne czy brązowe. Te ostatnie wręczono została NIEDŹWIEDZKIEMU i PIETRZYKOWSKIEMU w najgorszym wypadku, to znaczy wówczas, jeśli przegrają swe dzisiejsze walki.

TO TEŻ JEST SENSACJA...

Inna jest sprawa, że jeśli zegnając naszą dziewczalkę pięściarską przed jej odjazdem do Melbourne, spodziewaliśmy się więcej niż dwóch medali, to rzeczywistość na ringu melbournskim też przyniosła sensację, o której w tym komentarzu najwięcej jest mowy.

...A TO NIE

Nie przyniosły natomiast sensacji wczorajsze starty pozostałych naszych reprezentantów. Zarówno boksem sprinterki LERZAKOWNA i MINICKA, jak i bokserzy MILEWSKI i WOJCIECHOWSKI nie mieli większych szans na zwycięstwa. Zgodnie też z przewidywaniami ponieśli porażki.

Mecz wielkich emocji

Koszykarze USA wygrywają z ZSRR

Jednym z najważniejszych wydarzeń w ósmym dniu Olimpiady był niewątpliwie mecz koszykówki pomiędzy USA i Związkiem Radzieckim. Trybuny Glastonbury były wypełnione do ostatniego miejsca.

Od pierwszych minut gry przewagę mieli Amerykanie, mimo to do przerwy prowadzili tylko 39:32. Po zmianie pół trener amerykański Tucker wprowadził na boisko „drugą piątkę”, podczas gdy drużyna radziecka grała bez zmian. Po zmianie Tuckera okazało się słuszne. Zmęczona, zawodniczy radziecy w końcu zwolnili tempo, co wykorzystali zawodnicy USA, wygrywając 85:55.

W sześciu dotychczasowych spotkaniach Amerykanie nie ponieśli porażki i są pewnymi faworytami turnieju.

W grupie A turnieju koszykówki zanotowano dużą niespodziankę Filipin, które były dotychczas bez porażki (wczoraj pokonały w dogrywce Francję), uległy reprezentacji Chile 69:88, która przegrała przedtem dwa mecze z Francją i Urugwajem.

Z taśmą i stoperem

PÓLFINAŁY 200 M KOBIET

Dwie Polki Lerczakówna i Minicka stanęły na starcie przedbiegów 200 m. Minicka od razu została wyseliminowana zajmując w swoim przedbiegu czwarte miejsce. Lerczakówna zakwalifikowała się do półfinału (w czasie 24,8), w którym odpadła. W dzisiejszym finale o złoty medal walczyć będą: Cuthbert (Australia), Stubbink (Niemcy), Croker (Australia), Paul (Anglia), Mathews (Australia) i Coehler (Niemcy).

3 TYS. M Z PRZESZKODAMI

Brasher (Anglia), choć pierwszy ukończył bieg na 3 km z przeszkodami, dość długo nie był pewien czy przypadnie mu złoty medal. Oto jeden z sędziów wniósł zastrzeżenie, jako by Brasher przy braniu jednej z przeszkód potrącił dwóch biegnących obok niego współzawodników i wybił ich z tempa, dzięki czemu uzyskał nad nimi 20 metrów przewagi. To spowo dowoło dyskwalifikację Brashera.

Anglicy zaprotestowali powołując się na oświadczenie rzekomo poszkodowanych Węgry Rozsavelgyi i Norwegi Larsena, którzy oświadczyli lojalnie, że wypadek taki nie miał miejsca. Komisja uwzględniła protest i Brashera uznano za zwycięzcę biegu. Krzyszkowiak nie stanął na starcie tej konkurencji ze względu na kontuzję nogi.

1. Brasher (Anglia) — 8:41,2 (rek. olimp.)

Mistrzowie pięcioboju nowoczesnego



Na zdjęciu: zwycięzcy pięcioboju nowoczesnego. Od lewej: Karhonen (Finlandia) III miejsce, Hall (Szwecja) I miejsce i Mannonen (Finlandia) II miejsce.

Migawki... Refleksje... Wywiady...

Kusionówna nie brała udziału w biegu na 200 m — widocznie oszczędzała siły na udział w sztafecie. I słusznie.

Przed startem do biegu na 1500 m speaker zapowiedział, że pobiegnie Norweg Boysen, zapominając widocznie, że zawodnik ten od kilku dni jest już w kraju.

Niedźwiedzki w półfinale spotka się z pięściarzem radzieckim Sofronowem. Polak ma szanse, choć nie jest bokser, jest znacznie słabszy fizycznie, a poza tym nie dysponuje silnym ciosem.

Uwzględnienie protestu ekipy angielskiej i przyznanie Brasherowi złotego medalu, sprawiło, iż Anglia po 24 latach przerwy zdobyła wreszcie złoty medal olimpijski w lekkoatletyce.

Aby ustalić kolejność zawodników na mecie biegu na 400 m, trzeba było posłużyć się zdjęciem fotokomórki. W ostatniej fazie biegu

Amerykanin Jenkins kilkoma sekundami wysunął się na czoło, sędziowie stwierdzili również, że Niemiec Haas jest drugi. Ale kto był trzeci? Na to pytanie odpowiedzi nie dała nawet fotokomórka, zdecydowanie przynależą brązowe medale Hellstenowi i Ignatiewowi.

Australijska pływaczka, Fraser, uzyskała w przedbiegach na 100 m stylowa dowolnym wspaniały wynik — 62,4 sek. Jest to rezultat równy rekordowi świata.

Komentarz

piłkarski

Turniej w Melbourne nie jest żadnym wykładnikiem klasy światowej piłki nożnej. Jedynie reprezentacja ZSRR, a obok niej Bułgaria występują tutaj w pierwszorzędnym składach, natomiast Jugosławia i Anglia przysłały drugie garnitury, rezerwując pierwsze do międzypaństwowego meczu, jaki właśnie przedwczoraj odbył się w Londynie. Dla statystyki dodajemy, iż Jugosławia doznała w Londynie turnieju 0:3.

Pozom wiec turniej olimpijskiego jest bardzo nierówny, a niektórzy uczestnicy grają wręcz prymitywnie.

A jednak do półfinału przedostali się piłkarze Australii, którzy na dobrą sprawę grają na poziomie naszej III ligi. Widocznie jednak przesławne lanie jakie sprawiła drużyna ZSRR piłkarzom Australii czegoś ich nauczyło, bo oto pokonali nieczekiwanie Japonię. Mecz Jugosławii z USA przypominał zabawę kota z myszką, gdyż na boisku niepodzielnie panowała Jugosławianie, wygrywając 9:1.

W tych warunkach wielką nie spodzianką był wczoraj wynik remisowy osiągnięty w normalnym czasie gry przez drużynę ZSRR z nie znanym bliżej Europejczykiem, zespołem Indonezji. Piłkarze radzieccy miażdżąco wprost przeważali, ale w tym meczu pobili chyba wszelkie rekordy niezaradności. Indonezjczycy mieli dużo szczęścia, a bronili się przy tym tak ofiarnie, że zarządca dogrywka 2x15 min. również nie dała zmiany wyniku. Słusznie Indonezjczycy ocenili ten wynik jako wielki swój sukces i szaleli z radości, a po zakończeniu meczu odtańczyli na boisku coś w rodzaju „tańca zwycięstwa”. Mecz będzie powtórzony w sobotę.

DZIESIĘCIOBOJ

W dziesięcioboju startuje 15 zawodników. Po pierwszych pięciu konkurencjach na czoło wysunął się amerykański czarny obryzm, Campbell który w sumie uzyskał 4563 punkty, wyprzedzając Amerykankina Johnsona — 4375 punktów. Na dalszych miejscach są: Lauer (Niemcy), Kuzniecowa (ZSRR) i Meier (Niemcy).

- 2. Rozsavelgyi (Węgry) — 8.43,6
3. Larsen (Norwegia) — 8.44,0
4. Lauffer (Niemcy) — 8.44,4
5. Rżyszczyński (ZSRR) — 8.44,6
6. Disley (Anglia) — 8.44,6

dzisiaj w Melbourne

SZERMIERKA — Szpada indywidualna i floret kobiet. LEKKOATLETYKA — dziesięciobój (110 m ppi., dysk, oszczep, tyczka, 1.500 m), kula kobiet — eliminacje i finały, 200 m kobiet — finały, 4x100 m mężczyzn — przedbiegi. Startuje polski zespół. ZAPASY — styl wolny. PIŁKA WODNA — Jugosławia — Rumunia, Węgry — USA, Australia — ZSRR, Włochy — Niemcy. STRZELECTWO — rzut i pistolet dowolny. Startują z Polakami Smelczyński i Kiszkurno w rzutkach. BOKS — półfinały. Z Polaków startują: Niedźwiedzki (z Sofronowem — ZSRR) i Pietrzykowski (z Pappem — Węgry). HOKEJ NA TRAWIE — Indie — Singapur, Afganistan — USA, Australia — Anglia. PLYWANIE — 200 m mot. mężczyzn — eliminacje i półfinały, skoki z trampoliny, 100 m dow. kobiet — półfinały, 100 m dow. mężczyzn — finał, 200 m klas. kobiet — finał. PIŁKA NOŻNA — ćwierćfinały. KAJAKARSTWO — 10 km. Z Polaków startują: w jedynkach — Kapłaniak, a w dwójkach — Skwarski i Górski.

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96. Centrala tel. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami — numery wewnętrzne). Red. nac. — Sekretariat redakcji 325-64, wewn. 32, z-ca red. nac. wewn. 35, Sekretarz odpow. 204-75 wewn. 33. Dział społeczno-ekonomiczny 228-32, wewnętrzny 36, 54. Dział listów 341-10, 337-47, 343-80 wewn. 48, 52, 55. Dział kulturalny — redaktor „Panorama” 223-05 wewn. 50, 51. Dział sportowy 208-95 wewn. 38. Dział listów, interwencji i korespondentów 303-04 wewn. 43, 37. Dział wojewódzki 314-32 wewn. 34, 44, 45. Redakcja nocna 279-76. Kier. administr. wewn. 47. Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 314-75, 311-50 wewn. 30, czynne 8—15.30, w soboty 8—13.30. Zamówienia i przedpłaty na prenumerację pocztową i listonosze tylko na wsi i w miejscowościach nie posiadających kiosków gazetowych.